

Red Hot Chili Peppers - By the Way (2002)

Written by bluesever

Monday, 26 July 2010 14:58 - Last Updated Tuesday, 27 November 2018 20:17

Red Hot Chili Peppers - By the Way (2002)



- 01 - *By The Way*
- 02 - *Universally Speaking*
- 03 - *This Is The Place*
- 04 - *Dosed*
- 05 - *Don't Forget Me*
- 06 - *The Zephyr Song*
- 07 - *Can't Stop*
- 08 - *I Could Die For You*
- 09 - *Midnight*
- 10 - *Throw Away Your Television*
- 11 - *Cabron*
- 12 - *Tear*
- 13 - *On Mercury*
- 14 - *Minor Thing*
- 15 - *Warm Tape*
- 16 - *Venice Queen*

Bass, Trumpet – Flea Drums – Chad Smith Guitar, Backing Vocals – John Frusciante Vocals – Anthony Kiedis

The Red Hot Chili Peppers are renowned for their unique brand of funk-rap-punk-rock (reader, please feel free to add your own descriptors, according to taste and pretension. Neo and fusion are always good. Eclecticism is, apparently, passé). But, with *By The Way*, the Californian foursome have made things much simpler for all concerned by releasing what is essentially a straight-forward rock album.

Ok, so there may be some notional rap, funk, and a sniff of punkishness (punk not really being achievable in half measures). But it is a rock sound, with balladic verses and powerful

Red Hot Chili Peppers - By the Way (2002)

Written by bluesever

Monday, 26 July 2010 14:58 - Last Updated Tuesday, 27 November 2018 20:17

harmonised choruses, that wins through.

This marks a definite continuation of the successes of their previous release, 1999's Californication. The strutting of old is replaced by a melancholy if ennobled air, pervasive in "Universally Speaking", "Dosed" and "I Could Die For You". The radio-friendly "Zephyr Song" with such lyrics as "In this perfect weather, we'll find a place together..." is even a little twee.

Although a rock album, By The Way is far from one dimensional. The energetic, "Can't Stop" and "On Mercury" cut to a ska feel while "Don't Forget Me" proves slow and gritty. The boisterous "Cabron" features arpeggiated guitars which brings to mind images of somewhere strangely medieval and Spanish.

The Chilis have seen their fair share of life's stress and tragedy. "Venice Queen" is dedicated to Kiedis' recently departed friend and drugs councillor Gloria Scott. His break up with long-time girlfriend Yohanna Logan perhaps further influenced the album's plaintive sound.

"Sex-god" posturing aside, The Chilis have always harboured a gentler, emotional side. It is with By The Way that a band famous for performing in no more than a "modesty sock" have finally reached maturity and managed to truly lay themselves bare. ---Daniel Pike, BBC Review

Ósmy longplay Red Hot Chili Peppers to efekt trzyletnich prac w najspokojniejszej jak dotąd atmosferze. Posiadający niekwestionowaną pozycję megagwiazdy zespół, wolny od młodzieńczych fascynacji sztucznymi wspomagaczami, z większą świadomością i pewnością siebie w czerwcu 2002 wydał na świat nowe dziecko – By The Way.

Otwierający płytę utwór może zmylić słuchacza, wywołując złudzenie, że zespół powrócił do charakterystycznej dla początkowych lat twórczości dynamiki i agresywności, jednakże obok piosenki tytułowej podobnym temperamentem cechuje się jeszcze tylko zbudowana na porywającym riffie Can't Stop. Album wyraźnie zdominowany jest subtelnymi balladami, wypełnionymi harmoniami wokalnymi i delikatnymi chórkami, jak Universally Speaking czy

Red Hot Chili Peppers - By the Way (2002)

Written by bluesever

Monday, 26 July 2010 14:58 - Last Updated Tuesday, 27 November 2018 20:17

Dosed. W warstwie instrumentalnej trudno doszukiwać się popisowych partii, jakimi na poprzednich krążkach muzycy wpisali się do panteonu wybitnie utalentowanych artystów, aczkolwiek spójne aranże, urzekające finezją, jak choćby w The Zephyr Song, tym bardziej świadczą o kompozytorskim kunszcie.

Zwolnienie tempa i oczywiste inspiracje muzyką Beatlesów, na które wskazują także sami artyści, interpretować można jako wyraz artystycznej dojrzałości. Nie brak jednak bardziej złośliwych opinii, które taki kierunek stylistyczny przypisują efektom starzenia się muzyków, z pośród których trzech obchodziło czterdzieste urodziny w roku wydania tegoż albumu.

Niewątpliwie ciekawymi pozycjami płyty są, oparta na basowym riffie, zagranym jednak techniką typową dla gitar sześciostunowych Don't Forget Me, czy przywołująca na myśl bałkańskie rytmy On Mercury. Uwagę warto zwrócić również na Midnight, w której wyraźnie akcentowane są instrumenty smyczkowe, a także Cabron, kołyszącą akustycznymi gitarami, inspirowanymi muzyką latynoską. Negatywnym elementem jest dość duża liczba utworów, których zbliżona rytmika budzić może poczucie monotoni i przekonanie, że dla dobra płyty mogłaby się ona skończyć np. trzy utwory wcześniej.

Jeśli ktokolwiek po zachwycającej Californication miał wątpliwości, w jakim kierunku ewoluuje styl Red Hot Chili Peppers, to album By The Way jest pełną i wyczerpującą na to odpowiedzią. Czy satysfakcjonującą, to kwestia indywidualnych wrażeń. ---Karol Tyszkiewicz, rockers.com.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)